

TEATR

JEDZONKO 🍷🍷🍷🍷🍷

KATARZYNA SZYNGIERA, MARCIN NAPIÓRKOWSKI,

MIROSŁAW WLEKŁY

REŻ. KATARZYNA SZYNGIERA, TEATR SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niestrawność

JESTEŚ TYM, CO JESZ – twórcy krakowskiego scenicznego eseju kulinarnego wyrażnie inspirowali się tym powiedzeniem. Niestety „Jedzonko” z całkiem łakomego kąska szybko zmienia się w **TRUDNĄ DO STRAWIENIA PULPĘ**. Zbyt dużo jest w tym spektaklu składników, często pośledniej jakości. Zaczyna się rodzinnym spotkaniem z okazji 90. urodzin pochodzącego z kresów Dziadka (Feliks Szajnert). W eleganckim mieszczańskim salonie, zaprojektowanym przez Przemka Czepurkę i Katarzynę Ożgę, spotyka się aspirująca klasa średnia, żeby z pomocą kulinariów pielęgnować swój snobizm i potwierdzać klasową przynależność. Goście właściwie ze sobą nie rozmawiają, wygłaszają raczej for-



muły zaczerpnięte z eleganckich przewodników kulinarno-winiarskich. W tle od czasu do czasu zamajaczą skrzątnie ukrywane sekrety. I właśnie ten rozpad mieszczańskiej rodziny, łapczywie zjadany przez bohaterów, jest chyba najciekawszym wątkiem przedstawienia. Jednak szybko ustępuje on miejsca kolejnym tematom, które są wyłożone pośpiesznie i często dość łopatologicznie

– holokaust kurczaków, wielki głód na Ukrainie kontra współczesna kultura przesyty, ocieplenie klimatu, GMO. Jakby twórcy nie wiedzieli, o czym właściwie chcą opowiedzieć i w jakiej konwencji. I nie pomogą tu ani urocze kostiumy Sylwii Lasoty, ani nawet dowcipny monolog zmodyfikowanej genetycznie truskawki granej przez Marcina Pestę.

MICHAŁ CENTKOWSKI